Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem.
Rok II. Dębica, dnia 15 sierpnia 1933 r. Nr. 16.

NUMER POJEDYNCZY
20 gr.

Prenumerata:
roczna . . . 4·— zł.
kwartalna . . 1·10 zł.

ECHO Z NAD WISŁOKI

DWUTYGODNIK KOŁA MIEJSCOWEGO ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY OKRĘGU KRAKOWSKIEGO
POŚWIĘCONY
SPRAWOM KULTURALNO-OŚWIATOWYM, SPOŁECZNYM I GOSPODARCZYM

Adres redakcji i administracji: Prof. Stanisław Wiśniewski, Dębica.

13-letnia rocznica „Cudu nad Wisłą".

Ciężkie były początki nowoodrodzonego Państwa Polskiego. Napad Ukraińców na Lwów, zagrożenie Chełmszczyzny, wojna z Czechami o Śląsk, zbliżanie się hord bolszewickich przez Litwę, konieczność obrony prawie wszystkich granic Rzeczypospolitej wymagały nadzwyczajnych wysiłków, których kraj zubożały wojną i wyniszczony ze zdolnych pod broń obywateli dostarczyć nie mógł.

Marszałek Piłsudski, oparłszy się na ludziach mających wówczas wielkie znaczenie i wpływy w narodzie, wziął ten wysiłek na swe barki, a był już najwyższy czas, by ze szczupłych kadr legionowych stworzyć armię odrodzonego Państwa Polskiego, któraby mogła na tylu zagrożonych punktach stawić czoło i co ważniejsze, sięgnąć po zwycięstwo. W przeciągu dwóch lat zorganizować armię, złożoną z 22 dywizyj, mógł tylko geniusz, a takim był tylko Józef Piłsudski. Przewidujący duch Piłsudskiego nie okazał się daremnym.

Bo oto z pierwszemi zaraz podmuchami wiosny 1919 r. zawisła nad wskrzeszoną dopiero co do nowego życia Polską groza bolszewickiego zalewu. Podjęta przez nich akcja wojskowa miała na celu wzniecenie pożogi rewolucyjnej w środkowej Europie, a przedewszystkiem poparcie rewolucji w Niemczech. Że słabe Państwo buforowe, za jakie uważali ją bolszewicy, stoi na drodze, nie myśleli o tem, bo spodziewali się je zmiażdżyć za jednem uderzeniem, tak, jak to niegdyś uczynili Niemcy z Rumunją.

W lutym wojska sowieckie zajęły Wilno i sięgały swemi licznemi czujkami linji Bugu. W kraju nie zdawano sobie jeszcze sprawy z grożącego niebezpieczeństwa, ale rozumiał je i trafnie od pierwszej chwili oceniał Piłsudski.

Jako znakomity strategik, nie mógł dopuścić nieprzyjaciół do wnętrza Państwa, lecz zająwszy Wilno, Grodno, Mińsk, stworzył linję obronną Dźwiny i Zbrucza. Równocześnie usiłował rozbić potęgę Sowietów przez oderwanie od nich Ukrainy. Sprawa nie udała się, bo za słabe były siły Marszałka. Odwrót wojsk polskich z Ukrainy podniecił bolszewików i ośmielił tak dalece, że na rozkaz dowódcy czerwonej armji Tuchaczewskiego podjęli gwałtowną ofenzywę pod hasłem: „Na Wilno, Mińsk, Warszawę".

Pod naporem 200-tysięcznej armji bolszewickiej ugięły się nasze szeregi, a w ślad za cofającą się armją Polską parły ku Wiśle olbrzymie hordy bolszewickie, grożąc zniszczeniem i zagładą nietylko samej Polsce, ale i całej Europie.

Czuwał jednak w tych dniach klęski i grozy Wódz Naczelny, wspierany potężnemi umysłami wojennemi gen. Rozwadowskiego i gen. francuskiego Weyganda.

Wypracowawszy rozkład strategiczny dla wojsk rozłożonych pod Warszawą, udał się do Puław, skąd kierował śmiałem uderzeniem pięciu naszych dywizyj z południa na lewe skrzydło i tyły wojsk sowieckich, oblegających Warszawę.

Genjalny w swej koncepcji plan Marszałka, oparty i głęboko obmyślany plan obrony Warszawy w r. 1831 przez gen. Prądzyńskiego, został uwieńczony wspaniałym sukcesem.

Dnia 16-go sierpnia 1920 r., w chwili, gdy bolszewicy najmniej spodziewali się tak silnego ataku, wojska polskie po ciężkich zmaganiach się nad Wisłą pod Warszawą i Modlinem, rozerwały front bolszewicki, zmusiły jedną armję do cofnięcia się ku Prusom Wschodnim, a trzy inne w popłochu rzuciły się do ucieczki.

Nie upłynęły dwa miesiące od „Cudu nad Wisłą", a bolszewicy musieli prosić o rozejm, który został podpisany 18-go października i uwieńczył świetne zwycięstwo Polski nad wrogiem cywilizacji i postępu świata.

Gdyby bowiem bitwa pod Warszawą zakończyła się była zwycięstwem bolszewików, nastąpiłby był punkt zwrotny w dziejach Europy, gdyż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że z upadkiem Warszawy cała środkowa Europa stanęłaby była otworem dla propagandy komunistycznej i sowieckiej inwazji.

To też słusznie szef francuskiej misji dyplomatycznej Jusserand, który również w roku 1920 przebywał w Warszawie jako obserwator z ramienia swego rządu, wypowiedział o zwycięstwie oręża polskiego nad bolszewikami te znamienne słowa: „Wróg Polski był wrogiem wszystkich krajów cywilizowanych. Zagrożony był ład społeczny, a niebezpieczeństwo zawisło nad porządkiem politycznym, ustalonym przez Traktat Wersalski. Lecz oto raz jeszcze szaniec polski zagrodził drogę azjatyckiemu najazdowi. Po Janie III. Sobieskim, który pod murami Wiednia odparł muzułmanów, inny wódz polski — Józef Piłsudski, zasłużył się dobrze Europie, naród swój okrywając sławą".

Komitet obchodu 250-lecia odsieczy Wiednia

pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

OBYWATELE!

W roku bieżącym Polska obchodzi 250-letnią rocznicę bitwy pod Wiedniem, jednego z najwspanialszych zwycięstw oręża polskiego.

250 lat temu, gdy 140.000 armja turecka obległa Wiedeń, przybiegli do Polski posłowie cesarza austrjackiego i wysłannicy papieża, prosząc króla Jana Sobieskiego o ratowanie zagrożonego chrześcijaństwa i Austrji. Nie pierwszy to wypadek w dziejach, kiedy Polska ofiarnie ratowała Europę zachodnią przed najazdem wschodnim, zyskując sobie nazwę przedmurza chrześcijaństwa.

Król polski wyruszył na odsiecz Wiednia z 30.000 rycerstwa polskiego i wraz z 46.000 wojsk sprzymierzonych niemieckich w walnej bitwie rozbił siły tureckie.

250 lat temu, podobnie jak w 1920 roku, ofiarą krwi, męstwem narodu i genjuszem wodza Polska spełniła swoje dziejowe powołanie, jako mocarne państwo, stojące na straży pokoju świata, pracy i kultury.

Dla uczczenia wielkiego zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem i dla przypomnienia całemu światu o ważnej historycznej roli Polski, powstał pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego Komitet Obchodu 250-lecia Odsieczy Wiednia.

Wśród wielu zadań, jakie sobie wyznaczył Komitet, jest myśl odbudowy zamku w Olesku, w którym urodził się król Jan III. Zamek ten wymaga doprowadzenia go do dawnej świetności, tembardziej, że stanowi on obecnie własność narodu polskiego, jako pomnik — kolebka Wielkiego Króla-Zwycięzcy.

Utworzone w całem państwie, we wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach miejscowe komitety pod przewodnictwem nawybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa, podejmują wielką akcję zbiórki na odbudowę Oleska.

Każdy obywatel zakupując choćby jeden znaczek jubileuszowy, staje w szeregu społecznych robotników, których rękoma królewska kolebka zostanie w godnej szacie oddana Narodowi.

Królewski zamek w Olesku musi być odbudowany!

Za Prezydjum Komitetu Wykonawczego
Gen. Dr ROMAN GÓRECKI
Przewodniczący.

Oficjalna część Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy.

Kraków, Florjańska 14. Tel. 125.50.

Rachunek bieżący w P. K. O. Nr. 410 562. Okręg Kraków. — Nr 409.409. Koło Kraków.

Koła i Delegatury: Biała, Bochnia, Brzesko, Busko Zdrój, Chrzanów, Dębica, Gorlice, Jasło, Kraków, Limanowa, Miechów, Mielec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Tarnów, Wadowice Wieliczka, Zakopane, Zator, Żywiec.

REGULAMIN

dla Zarządu Okręgu Krakowskiego Z O. R. i Zarządów Kół, przyjęty na posiedzeniu Zarządu Okręgu w dniu 5 lipca 1933 r.

(Dokończenie).

§ 11. Gospodarz ma nadzór nad lokalem i powinien dbać o jego czystość i porządek. Prowadzi książkę inwentarza, do której wpisuje wszystkie nabytki zaraz po ich sprawieniu wraz z ceną kupna.

§ 12. Referent WF. i PW. jest łącznikiem między Związkiem a odnośnemi władzami wojskowemi i państwowemi.

§ 13. Sekcje: oświatowa, strzelecka, sportowa i t. p. mogą wewnętrznie rządzić się osobnemi regulaminami, które muszą być zatwierdzone przez Zjazd Delegatów wzg. tymczasowo przez Zarząd Okręgu.

Przewodniczącym wszystkich sekcyj jest referent WF. i PW.

Korespondencję sekcyj załatwia sekretarz Koła wzgl. Okręgu lub wygotowaną przez sekretarza sekcji podpisuje Prezydjum Związku.

Wydatki i dochody sekcyj muszą być przeprowadzone przez księgi skarbnika Koła wzgl. Okręgu.

§ 14. Komisja Rewizyjna jest powołana do kontrolowania finansowej działalności Zarządu, a w szczególności do czuwania nad majątkiem i administrowaniem funduszami Związku, kontroluje wydatki z punktu widzenia ich celowości, sprawdza wykonanie preliminarza, sprawdza rachunkowość w kierunku prawidłowego księgowania wszelkich pozycyj, oraz kontroluje zamknięcia rachunkowe.

Komisja Rewizyjna ma przy szkontrum sprawdzić wszystkie księgi kasowe i inwentarzowe Zarządu i sekcyj, których prowadzenie przewiduje statut lub regulamin i złożyć sprawozdanie Walnemu zebraniu.

Na Walnem Zebraniu stawia wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi i ewent. wniosek o skreślenie pozycyj z inwentarzy, o ile braki nie pochodzą z winy i zaniedbywania odpowiedzialnego członka Zarządu.

Komisja Rewizyjna ma być obecna przy oddawaniu urzędowania nowym członkom Zarządu i dopiero wtedy jest zwolniona ze swych obowiązków.

PROTOKÓŁ

z Walnego Zjazdu Delegatów Kół Okręgu Krakowskiego Z. O. R

odbytego w dniu 12 marca 1933.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Zebrania Okr. Zjazdu Deleg. Kół.

2) Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu: a) prezesa; b) sekretarza; c) skarbnika; d) innych członków Zarządu.

Obecni delegaci: Dębica: Stanisław Wiśniewski głos 1, — Jasło: Władysław Kobylewski 1 gł., Marjan Sroczyński 2 gł., — Żywiec: Dr Adam Bentka 2 gł., Dr Władysław Haliński 1 gł., — Wieliczka: Inż. M. Obertyński 1 gł., — Nowy Sącz: Stanisław Klehr 1 gł., Feliks Waga 2 gł., — Nowy Targ: Major Jan Góra 2 gł., — Biała: Inż. Rokitowski 1 gł., Tadeusz Mielnicki 1 gł., Wacław Dzień 1 gł., Jaworek 1 gł.

Obecni delegaci z Krakowa: Inż. Skąpski, Radwański, Borecki, Dyr. Gajdecki, Dr Janicki, Rotter, Stala, Szczepański, Sołek, Janikowski, Paschma, Bajkowski, Majewski. Dr Łuszczkiewicz, Dr Chodorowski, Świderski — po 1 głosie.

O godz. 10.50 prezes okręgu Inż. Skąpski otwiera zjazd krótkiem przemówieniem i wznosi okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, jej Prezydenta Ign. Mościckiego i I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Zebrani trzykrotnie tenże okrzyk powtórzyli. Następnie odczytawszy telegram Głównego Zarządu, wita delegatów imieniem tegoż Zarządu, składa krótkie sprawozdanie z posiedzeń Gł. Zarządu, a w szczególności z ostatniego, na którem padł zarzut ze strony Prezesa Gł. Zarządu gen. Góreckiego, że brak temuż Zarządowi wiadomości o poczynaniach Okręgu. Poruszył również na tem posiedzeniu utworzenie Sekcyj Strzeleckich, oraz zorganizowanie zawodów międzyokręgowych, na co Gł. Zarząd chętnie się zgodził i zobowiązał się ufundować wraz z Prezesem gen. Góreckim 2 nagrody strzeleckie, t. j. jedną na zawody między okręgowe, drugą na zawody międzynarodowe. Następnie pokrótce składa sprawozdanie z działalności Okręgu krakowskiego, a więc omawia sprawę zmiany lokalu, ćwiczeń wojskowych, utworzenia Sekcji Strzeleckiej i Narciarskiej, przyjmowanie podchorążych na zwyczajnych członków Związku. Również wspomina o zwiększeniu się w ciągu ubiegłego roku ilości kół, — nowo założone koło Pusko. Prosi na przewodniczącego Walnego Zjazdu Marjana Sroczyńskiego z Jasła.

M. Sołek odczytuje sprawozdanie z ostatniego Walnego Zjazdu delegatów Okręgu krakowskiego.

M. Seifert odczytuje sprawozdanie sekretarza Okręgu.

Świderski odczytuje sprawozdanie skarbnika.

Stala odczytuje sprawozdanie Sekcji PW. i WF.

Mazur składa sprawozdanie Komisji rewizyjnej, która znalazła wszystko w należytym porządku. Wyrażając uznanie ustępującemu Zarządowi oraz prezesowi p. Inż. Skąpskiemu, stawia wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, co jednogłośnie uchwalono.

Przewodniczący otwiera dyskusję nad sprawozdaniami.

P. Majewski omawia, że sprawozdanie P. W., oraz sprawozdanie sekretarza są sprawozdaniami lokalnemi, a nie sprawozdaniami wszystkich Kół. Winno się zatem żądać sprawozdań z poszczególnych Kół i na podstawie tych sporządzić dopiero sprawozdanie Okręgu.

P. Waga z Nowego Sącza popiera zdanie kolegi Majewskiego.

Dr Łuszczkiewicz objaśnia te sprawozdania.

Wiceprezes Radwański stawia wniosek, ażeby Koła złożyły wpierw sprawozdania Sekcyj PW. WF. i dopiero potem przystąpić do dalszej dyskusji. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Prof. Stanisław Wiśniewski z Dębicy składa sprawozdanie Koła Dębica i między innemi zaznacza, że dwóch delegatów pracuje w PW., że Koło bierze udział we wszystkich Komitetach obywatelskich. Z wydawnictwa zaś „Echa" prosi o przysyłanie komunikatów do 8-go każdego miesiąca. Prosi również gorąco o współpracę w wydawnictwie, a w szczególności o nadsyłanie artykułów czasowych.

Z Jasła składa sprawozdanie kol. Marjan Sroczyński. Koło pracuje w PW., oraz w „Strzelcu". Członków w ubiegłym roku liczyło 63, obecnie liczy 84. Na Walny Zjazd w ub. roku do Gdyni wysłano 2 delegatów, gdzie odznaczony został złotym krzyżem zasługi były prezes Koła Jasielskiego p. Dr Spólnik. Wspomina, że Sekcja Strzelecka rozwija się, dla której ufundowano puhar przechodni.

Z Żywca składa sprawozdanie p. Dr Adam Bentko. Koło bardzo młode, członków liczy 70. Przejęli od Kasyna Urzędniczego cały majątek wartości około 5000 zł., na którym ciąży jeszcze dług 1500 zł. Koło ma sekcje PW. i towarzyską. Ze względu na to, że Koło spłaca wspomniany dług, nie mając na razie oprócz wkładek żadnych dochodów, prosi o zwolnienie od płacenia wkładek do Zarządu Okręgu.

Z Wieliczki składa sprawozdanie Inż. N. Obertyński. Zaznacza jedynie, że Koło wielickie nie zostało jeszcze oficjalnie założone, a jest dopiero w trakcie organizacji.

Z Nowego Sącza składa sprawozdanie kolega wozdania Koła krakowskiego, omawia regulamin strzelecki, jaki otrzymają wszystkie Koła.

Z Nowego Sącza składa sprawozdanie kolego Waga. Koło liczyło 54 członków, ubyło w ciągu roku, 13, obecnie liczy 59. Brali udział w uroczystościach państwowych, organizują wykłady wojskowe, odbyli 2 zebrania towarzyskie, 16 posiedzeń Zarządu, wydali 15 okólników. Zaznacza również, że w Nowym Sączu jest jeszcze około 100 oficerów rezerwy niezrzeszonych. Koło starało się nawiązać kontakt z Grybowem, z którego przybył tylko 1 członek. W listopadzie na nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu uchwalono przyjmowanie podchorążych na członków Związku, wkońcu zaznacza, że praca w PW. jest u nich bardzo silną.

Z Nowego Targu składa sprawozdanie major Jan Góra. Koło jest dopiero w stadjum organizacji. Deklaracje złożyło 35 członków. W końcu zaznacza, że teren organizacyjny jest bardzo ciężki, płacenie wkładek bardzo słabe. Lokalu Koło jeszcze nie posiada. Istnieje dopiero od 3 miesięcy.

Z Białej składa sprawozdanie Inż. Rokitowski. Członków było w ubiegłym roku 81, obecnie zaś 293. Urządzili 7 odczytów, na które uczęszczało przeciętnie 32 członków. Zorganizowali 2 sekcje, t. j. strzelecką i narciarską. Odznakę strzelecką uzyskało 9 członków. Sekcja strzelecka zdobyła puhar miasta Bielska. POS. uzyskało 5 członków. Współpraca Koła ze sferami wojskowemi bardzo silna.

Przewodniczący otwierając dyskusję nad sprawozdaniami, tłumaczy nieopracowanie sprawozdania Okręgu krakowskiego z powodu braku sprawozdań z poszczególnych Kół. W dyskusji zabierają głos: kol. Stala i Dr Łuszczkiewicz, który stawia następujący wniosek: Zjazd delegatów poleca Zarządowi Okręgu dopilnowanie, ażeby Koła przysyłały sprawozdania przed Walnym Zjazdem delegatów. Sprawozdania te odczytują na Walnym Zjeździe delegaci Kół osobiście, w razie zaś nieobecności odczyta sekretarz Okręgu.

Kol. Waga z Nowego Sącza apeluje do Zarządu o pobudzenie Kół do pracy przez dawanie rozkazów, a w szczególności do pracy PW. i WF.

Dr Chodorowski gani bardzo silnie obecny stan rzeczy, t. zn. brak delegatów na Zjeździe, brak sprawozdań Kół i wyraża zdanie, że wszystkie Koła powinny przesłać sprawozdania na ręce Zarządu Okręgu, a na Walnym Zjeździe poszczególni delegaci wyjaśniają te sprawozdania. Następnie porusza, jako bardzo ważną sprawę, współpracę z LOPP. i apeluje do Kół o punktualne wpłacanie wkładek do Zarządu Okręgu. Na wniosek Dra Chodorowskiego uchwalono wytknąć Zarządom Kół nieobecność delegatów i wydanie polecenia, ażeby Zarządy Kół przysyłały sprawozdania z działalności związkowych i sprawozdań kasowych za 1932 r. do 15 kwietnia 1933.

Kol. Sroczyński omawia, że praca może energicznie postępować jedynie wtenczas, jeżeli Koła otrzymują rozkaz z góry i uważa, że pracować mogą członkowie młodzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

O starostwo w Dębicy.

Akcja przeniesienia siedziby Starostwa powiatowego z Ropczyc do Dębicy stanęła znów chwilowo na martwym punkcie. Złożyły się na to pewne okoliczności, które jednak nie powinny zaważyć tak dalece na szali, by przeniesienie Starostwa odwlec ad Calendas Graecas. Starostwo bowiem miało w najbliższym czasie znaleść się w Dębicy. Niektóre urzędy mają się już ulokować w Dębicy po wakacjach szkolnych, np. Powiatowy Inspektorat szkolny, Powiatowa Komenda Policji Państw., Pow. lekarz i t. d.

To też starosta powiat. p. Basara konferował z burmistrzem prof. Staroniem w tej sprawie, lecz podał bardzo ciężkie dla miasta warunki. Mianowicie zażądał budynku, obejmującego najmniej 36 ubikacyj na pomieszczenie biur.

Takim budynkiem mogłaby być jedynie część gmachu seminarjalnego, dotąd niewykończonego, która — jak się zdaje — wykończoną nie będzie, a to z powodu braku funduszów. Wykończenie bowiem pochłonie najmniej 100.000 zł., — secundo z powodu nieaktualności tej szkoły, ulegającej obecnie stopniowemu zwijaniu.

Przekształcenie zaś tej szkoły na gimnazjum żeńskie będzie również trudne wskutek nadmiernie wysokiej opłaty za naukę i zmiany gimnazjum państw. męskiego na gimnazjum koedukacyjne, dostosowane do nowego programu szkolnego.

Burm. prof. Staroń, poparty uchwałą Zwierzchności, oddaje pod gmach Starostwa budynek gminny, rozszerzony przybudówką frontową i dobudową drugiego piętra. Jest to możliwsze i jedyne na razie rozwiązanie najważniejszego postulatu, umożliwiającego najbliższe i najszybsze przeniesienie Starostwa. Starostwo umieściłoby się w samem centrum miasta na placu gminnym, obejmującym przestrzeń prawie kilku tysięcy metrów² i umożliwiających pomieszczenie co najmniej dwa razy więcej biur, aniżeli posiada ich obecny gmach Starostwa w Ropczycach.

Chodzi jedynie o to, by pan starosta poparł prośbę gminy o udzielenie w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki, potrzebnej na remont gmachu dla Starostwa. Pożyczka ta nie jest trudną do uzyskania ze względu na jej niewielką wysokość, a to dlatego, że i obywatelstwo przyczyni się ofiarnie do budowy gmachu, udzielając bądź to pożyczki wewnętrznej, bądź dając siły robocze, a także częściowo materjały, co zapoczątkował po obywatelsku p. Antoni Darlak, ofiarowując na budowę gmachu 10.000 cegły.

Tak więc przy dobrej woli p. starosty Basary, przy obecnie dobrej gospodarce miasta, kierowanej przez wiceburmistrza prof. Staronia i przy pomocy obywatelskiej dałoby się zrealizować już tego roku myśl przeniesienia Starostwa z Ropczyc do Dębicy, co zresztą w najbliższym czasie z natury rzeczy nastąpić musi wskutek tego, że miasto rozbuduje się w tempie prawdziwie amerykańskiem, bo posiada potemu warunki, — dalej dlatego, że tu zaczyna ą się zwolna koncentrować urzędy powiatowe, które muszą być pomieszczone w środku powiatu, a nie na jego krańcu, a wreszcie i ze względów wojskowych, gdyż przeniesienie całego 5 p. strzelców konnych do Dębicy nastąpi dzięki staraniom p. płk. Kowalczewskiego zapewne już po manewrach, wzgl. po przeprowadzeniu najkonieczniejszych poprawek i budowli w jesieni.

Przelot kpt. Skarżyńskiego z Polski do Ameryki i z powrotem.

Bohaterski zdobywca powietrznego szlaku przez Atlantyk — kpt. Skarżyński, powrócił szczęśliwie do Polski w dniu 30 lipca. Powrócił w tajemnicy i osiadł w Łodzi u komendanta lotnictwa kpt. Witahorskiego, chcąc wypocząć po drodze powrotnej, po której czuł się nadmiernie zmęczony i zdenerwowany tak, że nie był w stanie ani przyjąć, ani odpowiadać na zgotowane mu owacje.

Niebezpieczny swój lot podjął kpt. Skarżyński w dniu 8 maja. Przeleciał z Warszawy przez Niemcy, Francję, Hiszpanię do Dakharu w zachodniej Afryce, a stąd przez Atlantyk do Maccho w południowej Ameryce, przebywszy w ten sposób 3600 klm. i stanął na ziemi amerykańskiej już 9 czerwca.

Kapitan Skarżyński osiągnął na swoim płatowcu wspaniałą szybkość, niemal około 200 klm. na godzinę, pobijając rekord światowy dla samolotów lekkiej konstrukcji w przeciągu 19 i pół godziny.

Wiadomość o tym bohaterskim czynie przyjęła Polonia brazylijska z niesłychanym entuzjazmem. Jest to bowiem pierwszy wypadek, aby do Brazylji zawitał polski lotnik na polskim aparacie.

Po powrocie po krótkim wypoczynku udał się kpt. Skarżyński w dniu 3 sierpnia do Warszawy i tu wśród entuzjastycznych okrzyków oczekującej go tłumnie publiczności, powitany został przez przedstawicieli wojskowości i rządu, z premjerem Jędrzejewiczem na czele.

Następnie złożył wizytę ministrowi komunikacji p. inż. Butkiewiczowi, by mu podziękować za użyczenie przez minist. komunikacji samolotu, na którym odbył rajd transatlantycki. Pan minister inż. Butkiewicz wręczył przy tej sposobności kpt. Skarżyńskiemu pismo, w którem oddaje mu na własność samolot Ministerstwa komunikacji typu R. W. D. 5, na którym dokonał wspaniałego przelotu nad Atlantykiem, zdobywając dla lotnictwa polskiego rekord światowy i okrywając je chwałą wobec całego świata.

Pobyt Ks. Biskupa Prof. Dra Lisowskiego w Dębicy.

Dnia 2 sierpnia odbyła się w Dębicy podniosła uroczystość powitania Najdostojniejszego Ks. Biskupa Prof. Dra Lisowskiego.

Jego Ekscelencja przybył do klasztoru SS. Służebniczek w dzień składania ślubów wieczystych przez kilka Sióstr.

Już dzień przedtem gorączkowy ruch, panujący w klasztorze znamionował, że spodziewany jest wielki i rzadki gość. Kościół przystrojony festonami, zielenią i kwiatami, oraz oświetlony lampkami elektrycznemi, choć skromny, dostrajał się bardzo pięknie do uroczystej chwili. Z okien klasztoru zwieszały się pnącze asparagusu, a na drodze wiodącej do kościoła, ustawiono wspaniałą bramę z zieleni z napisem: „Witaj Najdostojniejszy Arcypasterzu!"

W dzień uroczystości, już od wczesnego poranku poczęły gromadzić się tłumy ludzi nietylko z miasta, ale i z okolicznych wsi przybyłych.

Punktualnie o godz. 8.30 bicie dzwonów, oraz dźwięki orkiestry oznajmiły zbliżanie się samochodu z Dostojnym Gościem, na którego oczekiwał w otoczeniu przybyłych z okolic księży Ksiądz Kanonik Kaznowski, Przełożona klasztoru wraz z Siostrami, Rada miejska, oraz delegacje różnych organizacyj w mieście.

Imieniem miasta powitał Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa wiceb. prof. Staroń, poczem z procesją udano się do kościoła. Podczas sumy pontyfikalnej, którą odprawił Ks. Biskup, złożyły Siostry śluby wieczyste.

Po krótkiem śniadaniu odbyło się powitanie Jego Ekscelencji przez dzieci z ochronki SS. Służebniczek. Dziatwa, przygotowana bardzo starannie, wywiązała się ze swego zadania tak znakomicie, że Ks. Biskup z zapałem oklaskiwał „wielkich aktorów". Rozrzewniającą była chwila, kiedy Ks. Biskup bezpośrednio w sposób miły i dobrotliwy rozmawiał z dziatwą.

W głębokich Jego oczach, oraz w niesłychanie ujmującym uśmiechu widniało tyle prawdziwej miłości do nich, że nic dziwnego, że dziatwa reagując na to, tłumnie Go otoczyła, prosząc o obrazki na pamiątkę.

W odpowiedzi na powitanie przez SS. Służebniczki, podniósł Ks. Biskup wielkie Ich zasługi, jakie ponoszą około wychowania dziatwy, pielęgnowania chorych i innych prac społecznych, oraz udzielił dzieciom i zebranej publiczności błogosławieństwa. Krótki pobyt Ks. Biskupa przywiązał serca wszystkich obecnych parafjan do Jego osoby i pozostawił w nich niezatarte wrażenie, jak słusznie bowiem wypowiedziała jedna z witających dziewczątek: „Gościliśmy w naszym grodzie nietylko Wysokiego Dostojnika Kościoła, ale przedewszystkiem przedobrego i kochanego Ojca".

Mary.

KRONIKA.

Z Komitetu obchodu uroczyst. odsieczy Wiednia.

W celu uczczenia 250-letniej odsieczy Wiednia przez króla Jana Sobieskiego zawiązał się w Dębicy Komitet z wiceburm. prof. Staroniem na czele, który na posiedzeniu odbytem dnia 8 sierpnia postanowił urządzić główny obchód tej uroczystości w dniu 10 września 1933.

Na uroczystość złożą się: nabożeństwo w kościele parafjalnym z okolicznościowem kazaniem, uroczysta akademja, oraz popołudniu festyn.

Na dzień 12 września organizuje Komitet wycieczkę do Krakowa.

Dla uświetnienia tej uroczystej rocznicy proszone są wszystkie organizacje, działające na terenie Dębicy, o jak najliczniejsze wzięcie udziału w obchodzie zwycięstwa oręża polskiego nad Turkami.

Burze gradowe w powiecie ropczyckim.

Jak w innych powiatach Małopolski, tak też i w ropczyckim szalały w ostatnich dniach w okolicach północnych powiatu, a dnia 30 lipca br. w okolicach Dębicy, burze gradowe. Grad, który padał z początku wielkości orzecha laskowego, później przeszedł do wielkości jajka gołębiego i padając przez kilkadziesiąt minut, zniszczył w dużym stopniu zboża na polach i jarzyny w ogrodach.

W kancelarji komornika w Dębicy.

Na czas 6-tygodniowej nieobecności Dra Śpiewaka, komornika Sądu grodzkiego w Dębicy, objął agendy tegoż w zastępstwie p. Jan Talaga, komornik Sądu grodzkiego w Ropczycach i urzęduje w tym samym lokalu, t. j. w domu p. Dra Sandhausa przy pl. Kazimierza Wielkiego.

Z Tow. gimnast. „Sokół" w Dębicy.

Wydział Tow. gimnast. „Sokół" zawiadamia, że w dniu 6 sierpnia br. powziął na posiedzeniu uchwałę nie wydzierżawiania w tym roku ogrodu na festyny, a to z powodu podjętych robót ziemnych, celem odwodnienia terytorjum sokolego zasadzenia młodych drzewek i krzewów, które w czasie festynu mogłyby ulec poważnemu uszkodzeniu.

Nadto uchwalono cenę wydzierżawiania sali na zabawy 30 zł. z wyjątkiem zabaw karnawałowych, na przedstawienia dla miejscowych stowarzyszeń 20 zł., dla zamiejscowych 30 zł. Na uroczystości narodowe i państwowe, gdy są bez opłaty wstępu, udziela Sokół sali bezpłatnie. Ceny powyższe rozumieją się bez oświetlenia. Jeżeli jakieś Stowarzyszenie uzyskało od elektrowni światło bezpłatnie, Sokół zastrzega sobie pewien procent na amortyzację instalacji i żarówek.

Niszczyć osty!

W okresie kwitnienia ostów i innych chwastów nawołujemy znowu do racjonalnego niszczenia tej plagi rolnictwa.

Niszczyć należy je przed rozkwitnięciem.

Każdy obywatel powinien poczuwać się do obowiązku niszczenia napotykanych ostów przez ścięcie lub skoszenie takowych.

Nie czekajmy więc na okólniki i nakazy władz, lecz sami dopilnujmy wytępienia wszelkich chwastów.

O miodzie pitnym.

Miód pitny należy bezsprzecznie do rzędu napojów najzdrowszych i najprzyjemniejszych, a ponieważ nadszedł okres zbioru miodu i niejedna gospodyni chętnie miód pitny tanim kosztem dla własnej potrzeby chciałaby przysposobić, podajemy krótki przepis przyrządzania sobie w domu taniego lecz smacznego, a co najważniejsze — zdrowego napoju.

Z braku miejsca nie będziemy się rozpisywać szczegółowo o wyrobie miodów pitnych i o zasadach fermentacji, gdyż wyrób win owocowych jest dzisiaj tak rozpowszechniony, że niemal w każdem gospodarstwie domowem takowe są znane, a fermentacja miodu pitnego polega na tej samej zasadzie, co fermentacja wina, — lecz przystępujemy odrazu do opisania sposobu przyrządzenia miodu.

Zaopatrujemy się najpierw w droguerji w rasowe drożdże winne Malaga marki „Vinum", które są konieczne do wyrobu szlachetniejszego miodu i przyrządzamy takowe według zamieszczonego na opakowaniu przepisu, oraz przygotujemy naczynie, w którem mamy zamiar fermentację miodu przeprowadzić. Naczyń najlepiej używać szklanych, czystych. Najodpowiedniejsze byłyby demijony 25-litrowe, — w braku takich można użyć butli mniejszych lub większych.

Ilość jednak miodu, jaką chcemy sporządzić, musimy uzależnić od wielkości posiadanej butli, gdyż butla musi być pełna.

Skoro mamy przygotowaną butlę, możemy rozpocząć gotowanie miodu. Ilość 25 litrów, podaną przez nas, można odpowiednio zmniejszyć lub też zwiększyć, zależnie od wielkości butli, w której mamy fermentację przeprowadzić. Garnek do gotowania brzeczki powinien być kamionkowy, jednak w braku takowego możemy użyć i garnka blaszanego, dobrze emaljowanego.

Gdybyśmy jednak nie posiadali i to w dobrym stanie garnka o takiej objętości, by całą ilość brzeczki można było odrazu ugotować, to rozdzielamy gotowanie na dwa lub trzy razy, a każdą ugotowaną część brzeczki po wystygnięciu takowej wlewamy do butli.

Do dokładnie wymytego garnka wlewamy trzy litry miodu pszczelnego, 20 litrów wody studziennej, oraz wsypujemy 4 litry cukru grysikowego i gotujemy na wolnym ogniu, mieszając i zbierając tworzące się szumowiny. Gdy szumowiny przestały się wydzielać, wlewamy jeden litr soku wygniecionego z borówek i pół litra soku wygniecionego z malin. Po zagotowaniu się tej mieszaniny, odstawiamy garnek na bok, a po ostygnięciu wlewamy ugotowaną brzeczkę do przygotowanej butli, oraz wlewamy przyrządzone poprzednio drożdże szlachetne (rasowe). Butlę zatykamy dobrym korkiem, wstawiamy doń rurkę fermentacyjną i pozostawiamy w odpowiedniej ubikacji, mającej o ile możności stałą temperaturę około 20 st. C. Po dwóch lub trzech miesiącach, skoro zauważymy, że bańki kwasu węglowego przestały się już przez rurkę fermentacyjną wydobywać, uważamy fermentację za skończoną i przelewamy ostrożnie miód zapomocą węża gumowego do innego czystego naczynia, w celu zapobieżenia zepsuciu smaku miodu przez drożdże obumarłe, znajdujące się na dnie butli, w której fermentację miodu przeprowadziliśmy. Butlę tą następnie wymywamy wodą i zlewamy do niej z powrotem sfermentowany miód, zakładamy rurkę fermentacyjną i wstawiamy do chłodnego miejsca, najlepiej do piwnicy. W roku następnym w lipcu lub sierpniu zlewamy znowu miód wężem gumowym do innego naczynia i — o ile jest zupełnie sklarowany — spuszczamy takowy do butelek, korkujemy dobrze i lakujemy.

Podany powyżej przepis można sobie dowolnie zmienić. Można np. dać większą ilość miodu lub cukru, przez co otrzyma się napój więcej wytrawny, lecz ten będzie dłużej dojrzewał. Również zamiast soku z borówek i malin można dodać soku z jabłek, gruszek, wiśni, porzeczek, agrestu, czernic i t. p. W razie braku soku ze świeżych owoców, można użyć soków gotowanych z cukrem, lecz wtedy dodać je należy w podwójnej ilości.

Podany przez nas przepis jest wypróbowany, a napój w ten sposób uzyskany jest rzeczywiście nawet dla najbardziej wybrednego smakosza odpowiedni.

Ktoby zaś chciał bliżej zaznajomić się z zasadami fermentacji, może przestudjować broszurkę Inż. Ludwika Spissa p. t.: „Najnowsze sposoby wyrobu win w domu", lub więcej jeszcze szczegółowa: „Wina domowego wyrobu" tegoż samego autora.

Zamierzone ulgi w podatkach i egzekucjach podatkowych.

Wyrazem dbałości Rządu w kierunku usunięcia dolegliwości, odczuwanej przez ogół obywateli w dobie obecnego kryzysu, są prace, podjęte przez Izby skarbowe pod kierunkiem Ministerstwa Skarbu. Trudna ta sprawa została już przemyślana i opracowana gruntownie i obfity materjał dla wydania zarządzeń przyniesie rzeczywiście pewne istotne ulgi podatnikom bez zmniejszenia wpływów Skarbu. Niektóre z tych zarządzeń mogą wyjść już w najbliższym czasie w formie okólników, inne jednak, jako wymagające zmiany istniejących rozporządzeń i zmian ustawodawczych, nastąpią nieco później.

Na razie dokonano już zmian w podatkach od samochodów i w opłatach drogowych, których ciężar był za wielki i groził zniszczeniem tego tak ważnego dla Państwa, zwłaszcza w razie wojny, przedsiębiorstwa prywatnego.

Również rzemiosło i rolnictwo dozna w najbliższym czasie ulg, tak bardzo pożądanych przez interesantów.

Jedną z największych bolączek naszego systemu podatkowego jest system egzekucyj podatkowych. Technika ich wykazała w ostatnich szczególnie czasach poważne braki, bo była zanadto schematyczna i przez mało inteligentnych egzekutorów traktowana często bezwzględnie. Nie wglądano w położenie materjalne, w jakiem chwilowo znalazł się podatnik, lecz przeprowadzano egzekucje mienia nieraz w wypadkach, gdzie chodziło o parę groszy.

Płatnik np. miał uiścić podatek, wynoszący 2 lub 5 groszy, koszta wezwania 50 gr., w dalszym ciągu koszta egzekucji wyniosły już całe złote, co nieraz przy dzisiejszym stanie gospodarczym, szczególnie na wsi, było nie do wyrównania.

To też słusznie Ministerstwo Skarbu poleca wstrzymanie czynności egzekucyjnych w wypadkach, gdzie należność zasadnicza nie przekracza przynajmniej trzykrotnie sumy kosztów wstępnych czynności egzekucyjnych, zaznacza jednakowoż, że całkowita zmiana systemu podatkowego nie może być dokonana w okresie spadku wpływów skarbowych i przy braku odpowiednich rezerw płynnych, o które Rząd czyni starania.

—— Nie jedzmy owoców, nie obmytych poprzednio w czystej wodzie! ——

Wydawca: Koło miejscowe Związku Oficerów Rezerwy w Dębicy. Redaktor naczelny: Dyr. Jan Orczykowski w Dębicy.
Redaktor odpowiedzialny: Prof. Stanisław Wiśniewski w Dębicy. Z drukarni J. Pisza w Tarnowie.